



Monika Strus-Wołos*

**PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO
– IZBA CYWILNA**

W przeglądzie orzecznictwa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego zwrócono uwagę na rewolucyjną zmianę w zakresie pozycji prawnej podmiotów-stron skargi pauliańskiej, która jest konsekwencją uchwały Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2021 r., sygn. III CZP 60/19, której nadano moc zasady prawnej. Z aprobatą omówiono uchwałę Sądu Najwyższego z 28 maja 2021 r., III CZP 27/20 stwierdzającą, że prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym. Przybliżone zostało także postanowienie SN z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21 dotyczące sposobu zapewnienia dziecku powrotu do państwa będącego miejscem jego pobytu przed naruszeniem prawa. Omówiono też kilka orzeczeń dotyczących kwestii właściwości sądu.

Pojęcia kluczowe: Sąd Najwyższy; orzecznictwo w sprawach cywilnych; skarga pauliańska; dobra osobiste; właściwość sądu.

**Pozycja prawna osoby trzeciej względem
wierzyciela pauliańskiego**

Rewolucyjną zmianę w zakresie pozycji prawnej podmiotów-stron skargi pauliańskiej przyniosła uchwała Sądu Najwyższego

* Monika Strus-Wołos, dr, adwokat, wykładowca Uniwersytetu Techniczno-Humanistycznego w Radomiu; ORCID: 0000-0002-9175-7839.

z dnia 16 czerwca 2021 r., sygn. III CZP 60/19, której nadano moc zasady prawnej. Wymaga więc obszerniejszego omówienia. Podzieliła ona bowiem stanowisko będące nurtem mniejszościowym.

Teza uchwały nie oddaje w pełni jej istoty i doniosłości, dotyczy bowiem kwestii uprawnienia wierzyciela pauliańskiego, na rzecz którego tytułem zabezpieczenia roszczenia z art. 527 § 1 k.c. ustanowiono zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości, do zaskarżania postanowienia o przybiciu, które narusza jego prawa. Tymczasem uzasadnienie określa na nowo relację między wierzycielem pauliańskim (egzekwującym) a osobą trzecią, która nabyła od dłużnika tego wierzyciela nieruchomość i następnie w drodze skargi paulińskiej sąd stwierdził bezskuteczność tej czynności względem wierzyciela. Dotychczas przeważające orzecznictwo i piśmiennictwo przyjmowały, że nabywca nieruchomości (zwany zazwyczaj osobą trzecią) nie jest dłużnikiem wierzyciela egzekwującego, a jedynie jest zobowiązany do znoszenia egzekucji z nieruchomości będącej przedmiotem skargi pauliańskiej. Przyjmowano, że nie jest potrzebne stwierdzenie w wyroku uwzględniającym powództwo pauliańskie spoczywającej na osobie trzeciej powinności znoszenia egzekucji, a do prowadzenia egzekucji z majątku tej osoby wystarczający jest tytuł wykonawczy przeciwko dłużnikowi i prawomocny wyrok uwzględniający powództwo pauliańskie. Podstawą tego był pogląd, że powództwo pauliańskie ma konstytutywny charakter, a zobowiązanie osoby trzeciej względem wierzyciela do znoszenia egzekucji z określonych przedmiotów majątkowych powstaje *ex lege* z chwilą uprawomocnienia się tego wyroku, bez potrzeby zamieszczenia w nim nakazu wyrażającego to zobowiązanie. Wierzyciel mógł zatem prowadzić egzekucję z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika albo do niego nie weszły, bez tytułu wykonawczego przeciwko osobie trzeciej, która nie jest stroną postępowania egzekucyjnego. Trzeba przy tym dodać, że w konsekwencji tego poglądu orzecznictwo odmawiało osobie trzeciej legitymacji czynnej do wystąpienia z powództwem przeciwegzekucyjnym opozycyjnym. Osoba ta nie mogła również zakwestionować tytułu wykonawczego, tj. wyroku zapadłego między wierzycielem a jego dłużnikiem osobistym (zbywcą nieruchomości, będącej następnie przedmiotem skargi pauliańskiej). Nie miała więc w zasadzie żadnych skutecznych instrumentów prawnych nawet w wypadku, gdy tytuł wykonawczy został wydany błędnie. Zauważyć też trzeba, że wniosek wierzyciela o wszczęcie egzekucji w takiej sytuacji podmiotowo zazwyczaj dotyczył tylko dłużnika i nie obejmował tej osoby, choć przecież egzekucja toczyła się następnie z jej składnika majątkowego.

Omawiana uchwała natomiast przesądziła, że ta „osoba trzecia” (obecnie cudzośćców powinien być uzasadniony) jest dłużnikiem rze-

czowym wierzyciela egzekwującego. Skoro tak, nie jest możliwe prowadzenie egzekucji z nieruchomości będącej własnością osoby na podstawie tytułu wykonawczego uzyskanego przeciwko dłużnikowi osobistemu. Podstawowym argumentem Sądu Najwyższego było to, że przymus egzekucyjny może być stosowany wyłącznie w oparciu o sformalizowaną podstawę - tytuł wykonawczy, określający podmiotowe i przedmiotowe granice egzekucji. Prowadzenie egzekucji z czyjegoś majątku bez tytułu wykonawczego przeciwko tej osobie jest ingerencją w konstytucyjnie chronione prawo własności i jest nie do pogodzenia z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy słusznie podkreślił, że gdy wierzyciel pauliański realizuje uprawnienie wynikające z art. 532 k.c., głównym adresatem przymusu egzekucyjnego jest osoba trzecia, nie zaś dłużnik, a wyrok pauliański oddziałuje przecież przede wszystkim na sferę prawną osoby trzeciej, która ma w procesie wyłączną legitymację - wierzyciel nie pozywa w tym procesie także dłużnika.

Co więcej, Sąd Najwyższy wskazał, że wbrew dotychczasowemu orzecnictwu, sąd w wyroku pauliańskim powinien określić granicę wysokości odpowiedzialności rzeczowej osoby trzeciej. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można akceptować sytuacji, że w braku tytułu wykonawczego przeciwko osobie trzeciej, treść i granice powinności tej osoby nie są określone w podstawie egzekucji, stosownie do standardów wymaganych w postępowaniu egzekucyjnym. W praktyce były bowiem wątpliwości, czy odpowiedzialność ta jest do całej wysokości wierzytelności, czy jedynie do wartości czynności prawnej zakwestionowanej w skardze pauliańskiej (sprzedaży, darowizny), a jeżeli tak, to czy należy brać pod uwagę wartość z dnia czynności, czy też należy ją zwaloryzować na dzień orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.).

Ponadto w wyroku pauliańskim na równi z uznaniem zaskarżonej czynności prawnej za bezskuteczną, zdaniem Sądu Najwyższego, musi znaleźć się stwierdzenie wprost w sentencji wyroku uwzględniającego powództwo pauliańskie, że pozwana osoba trzecia powinna poddać się egzekucji z określonego przedmiotu w celu zaspokojenia określonej wierzytelności przysługującej wierzycielowi (powodowi).

Wreszcie, Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że dotychczasowa praktyka w pewnych sytuacjach była także niekorzystna dla wierzyciela - gdy do przedmiotów objętych skutkami zaskarżonej czynności egzekucję skierowali także wierzyciele osoby trzeciej, w szczególności gdy postępowanie egzekucyjne było już w fazie podziału sum uzyskanych z egzekucji.

Uchwałę Sądu Najwyższego należy przyjąć w zasadzie z aprobatą, gdyż z jednej strony wreszcie daje osobie trzeciej skuteczne środki obrony w uzasadnionych wypadkach, a z drugiej wzmacnia pozycję

wierzyciela w razie egzekucji skierowanej do nieruchomości będącej przedmiotem skargi pauliańskiej przez wierzycieli tej osoby. Jednakże należy wyrazić zastrzeżenie dotyczące niedostatecznego wyjaśnienia, jak postępować w odniesieniu do spraw w toku. Nawet jeśli wierzyciel wystąpi z wnioskiem o wszczęcie egzekucji bezpośrednio wobec osoby trzeciej (w mojej ocenie wymagany będzie nowy wniosek, skierowany podmiotowo wobec tej osoby), to w „starych” wyrokach zazwyczaj nie będzie tych wszystkich elementów, które Sąd Najwyższy wskazał za konieczne w wyroku pauliańskim. Sąd Najwyższy stwierdził, że w takim wypadku komornik może dokonać wykładni wyroku. Z poglądem tym nie sposób się zgodzić. Sam Sąd Najwyższy we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia stwierdził przecieź, że „[a]by osoba trzecia mogła skutecznie powołać się na to ograniczenie wobec organu egzekucyjnego, przedmioty te, podobnie jak podlegająca zaspokojeniu wierzytelność, powinny być w sposób niebudzący wątpliwości określone w treści aktu, na podstawie którego podejmowane są czynności egzekucyjne (art. 803 in fine k.p.c.), nie zaś podlegać ustaleniu przez organ egzekucyjny w sposób pośredni, na podstawie sentencji lub uzasadnienia wyroku uwzględniającego powództwo pauliańskie w powiązaniu z treścią tytułu wykonawczego wystawionego przeciwko dłużnikowi.” Trudno dopuścić myśl, aby komornik mógł w drodze wykładni w istocie uzupełniać treść sentencji wyroku. Może się więc zdarzyć, że wierzyciele mający egzekucję w toku, nie będą mogli prowadzić egzekucji.

Niedozwolone postanowienie umowne w umowach kredytów denominowanych i indeksowanych do obcej waluty.

Kolejna uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 SSN, której nadano moc zasady prawnej, podjęta została w dniu 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. Jej tezy omówione zostały w poprzednim numerze GP 2021, t. 4 nr 1 (7), poz. 7. Zachęcam jednak do zapoznania się z dostępnym już uzasadnieniem. Stanowi on dla pełnomocników prowadzących tzw. sprawy frankowe prawdziwą kopalnię wskazówek i zebranego orzecznictwa SN oraz TSUE.

Sposób zapewnienia dziecku powrotu do państwa - miejsca pobytu przed naruszeniem prawa

W postanowieniu z dnia 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21 (OSNC 2021/9/60) Sąd Najwyższy zajmował się sprawą z Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528 i 529 - dalej: „Konwencja haska”). Są to zawsze sprawy

o ogromnym ładunku emocjonalnym i sądy muszą wśród emocji obu stron zaciemniających obraz sprawy dotrzeć do prawdy materialnej, aby wydać orzeczenie zgodne z dobrem dziecka. W omawianej sprawie chodziło o 5-letnią dziewczynkę, którą matka wywiozła z Włoch do Polski bez zgody ojca. Słusznie Sąd Najwyższy podkreślił, że dziecko w tym wieku nie potrafi samodzielnie wyrazić woli co do miejsca zamieszkania, gdyż zawsze będzie relacjonować wolę tego rodzica, pod wpływem którego aktualnie przebywa. Sąd Najwyższy uznał, że nie istnieją obiektywne okoliczności do zmiany postanowienia sądu *meriti*, nakazującego powrót dziecka do Włoch. Podkreślił, co często umyka skonfliktowanym rodzicom, że po powrocie nie muszą przecież mieszkać razem, jednakże decydując się na wspólne dziecko, powinni dostosować swoje plany życiowe tak, aby drugi rodzic miał możliwość realizowania kontaktów z dzieckiem. Dalej, Sąd Najwyższy przypomniał, że sąd wydający postanowienie zlecające kuratorowi sądowemu przymusowe odebranie dziecka, ma obowiązek zapewnić taki przebieg postępowania wykonawczego, by dziecko nie doznało krzywdy fizycznej lub moralnej. Dlatego sąd może wstrzymać wykonanie orzeczenia i wydać stosowne zarządzenia, do czasu „zneutralizowania postępowania rodziców, pochłoniętych własnym sporem, nie dostrzegających potrzeb dziecka i czyniących z jego wydania zdarzenie traumatyczne, pociągające za sobą znaczne ryzyko szkód psychicznych (art. 59812 k.p.c.)”. Konflikt rodziców nie stanowi bowiem podstawy zmiany prawomocnego postanowienia nakazującego powrót dziecka, ale może uzasadniać czasowe wstrzymanie jego wykonania i podjęcie w tym czasie wszystkich rozsądnych środków, łagodzących trudną dla dziecka sytuację i ułatwiających mu powrót do kraju, z którego nastąpiło tzw. uprowadzenie rodzicielskie.

Z uzasadnienia omawianego postanowienia, oprócz cennej wskazówki dla sądu powszechnego, przebija mądrość i troska o dobro dziecka.

Prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym.

Z aprobatą – jako głos rozsądku – należy przyjąć uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2021 r., III CZP 27/20. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do życia w czystym środowisku. Natomiast naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa może prowadzić do zagrożenia takich dóbr osobistych, jak życie, zdrowie, wolność czy prywatność.

Powód w sprawie będącej przedmiotem uchwały mieszka w miejscowości, w której z powodu emisji pyłów z budynków w se-

zanieczyszczenia powietrza. Wobec powyższego pozwał Skarb Państwa - Ministra Klimatu i Ministra Aktywów Państwowych. Wśród dóbr, które doznały uszczerbku wskutek naruszenia jego prawa do życia w czystym środowisku, powód wymienił m.in. zdrowie, wolność w aspekcie swobody decydowania o tym, czy wyjdzie z mieszkania i jakiej aktywności będzie się oddawał (w miejscowości tej ogłaszano niekiedy alarmy smogowe z zaleceniem niewychodzenia na dwór) oraz prywatność.

Sąd Najwyższy orzekł, że środowisko naturalne człowieka oczywiście nie ma cech dobra osobistego (a więc m.in. wśród cech konstrukcyjnych dóbr osobistych – dobra indywidualnego, przynależnego konkretnej osobie). Jest to bowiem dobro wspólne dla ludzkości, mające substrat materialny w postaci powietrza, wody, gleby, świata roślin i zwierząt. I właśnie w tych kategoriach ujmować trzeba dostęp do powietrza, wody, żywności oraz oczekiwanie, żeby dobra te nie zostały skażone i nie zagroziły zdrowiu ani jednostek ani całej populacji.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zostawił furtkę dla – jak się wydaje – najbardziej rażących wypadków naruszenia norm czystości powietrza stwierdzając, że niekiedy mogą one prowadzić do zagrożenia czy nawet naruszenia określonych dóbr osobistych, w szczególności zdrowia. Pozostaje wyrazić nadzieję, że sądy będą podchodziły rozsądnie do tak skonstruowanych powództw. Inaczej może dojść hipotetycznie do sytuacji, że każdy mieszkaniec Polski będzie mógł zażądać mniejszego lub większego zadośćuczynienia. Od osoby poszkodowanej zanieczyszczonym powietrzem można bowiem po pierwsze oczekiwać należytej staranności przy wyborze miejsca centrum życia, ze sprawdzeniem między innymi miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, istniejących oraz planowanych inwestycji przemysłowych czy drogowych (przypomina to trochę popularne kilka lat temu roszczenia osób, które kupiły domy na pasie podejścia samolotów do lądowania na lotnisku Okęcie, a potem zdumione były hałasem), a po wtóre rozsądnych środków zaradczych. Sąd może zatem na przykład zbadać, czy taka osoba miała realną możliwość przeprowadzki na mniej skażony teren. Jeśli bowiem nie miała odnośnie do zmiany miejsca zamieszkania obiektywnych trudności nie do przewyżnienia, a jednocześnie nie podejmowała takich kroków, można zastanawiać się, czy wyrażana w pozwie obawa o własne zdrowie i życie jest prawdziwa.

Nie podzielam także poglądu wyrażonego w uzasadnieniu omawianej uchwały, że katalog dóbr osobistych wskutek działalności

orzeczniczej nie został rozbudowany ponad miarę, gdyż zdaniem Sądu Najwyższego jest to tylko wrażenie, które powstało w konsekwencji różnego nazewnictwa stosowanego na oznaczenie w istocie tych samych dóbr osobistych. Po pierwsze, gdyby nowe dobra osobiste mieściły się w zakresie dotychczas nazwanych, nie byłoby potrzeby ich odrębnego identyfikowania i nadawania im nazwy. Po wtóre, mimo że dobra osobiste powinny być chronione w pierwszej kolejności roszczeniami zakazowymi (na co wskazuje nawet kolejność roszczeń wymienionych w art. 24 k.c.), w praktyce są instrumentem służącym właściwie wyłącznie do dochodzenia za- dośuczynienia pieniężnego. Nie pochwalam zaś kierunku rozwoju orzecznictwa pozwalającego każdemu każdą krzywdę przeliczyć na pieniądze.

Sąd właściwy do rozpoznawania zażaleń w postępowaniach egzekucyjnych

Tzw. duża nowelizacja k.p.c.¹, która weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r., ma wiele fatalnie napisanych przepisów. Sąd Najwyższy został dosłownie zalany pytaniami prawnymi sądów może dotyczącymi zagadnień procesowych. Jednym z przykładów jest sprawa, w której Sąd Najwyższy podjął uchwałę z dnia 16 lipca 2021 r., III CZP 32/20. Nowela zasadniczo zmieniła model postępowania zażaleniowego, wprowadzając m.in. tak zwane zażalenia poziome. Wyliczenia zażaleń poziomych i pionowych nie są wyczerpujące, zabrakło natomiast po prostu przepisu stanowiącego, że w razie takiej luki należy wnieść na przykład zażalenie dewolutywne. Taka luka jest właśnie w odniesieniu do zażaleń w postępowaniu klauzulowym. Przepis art. 7674 k.p.c. przewidywał zażalenia na postanowienia w tym postępowaniu w wypadkach wskazanych w ustawie, jednak ustawodawca nie wskazał, jaki rodzaj zażalenia tu przysługuje. Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że właściwy do rozpoznania zażalenia jest inny skład sądu, na którego postanowienie zażalenie wniesiono. W uzasadnieniu słusznie znalazło się kilka krytycznych słów na temat jakości legislacji.

Skład sądu właściwy do stwierdzenia niedopuszczalności zażalenia

Trafne rozstrzygnięcie zawiera uchwała Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2021 r., III CZP 36/20, która przesądziła, że zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie zabezpiecze-

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 z późn. zm.).

nia odrzuca sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, w składzie trzech sędziów (art. 741 § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy, tu także słusznie nie ukrywając dezaprobaty dla legislacyjnej jakości nowelizacji z 2019 r., jasno wyraził pogląd, że rozstrzygnięcie w omawianej uchwale ma na celu złagodzenie braku dewolutywności. Sąd Najwyższy odwoływał się przy tym między innymi do argumentów konstytucyjnych i ostatecznie rozstrzygnął, że zarówno badanie zasadności, jak i niedopuszczalności zażalenia powinno być dokonywane w tym samym sądzie. Jeśli zaś zażalenie odrzuca sąd drugiej instancji, kolegalne orzekanie pozwala uniknąć sytuacji, w której zażalenie podlegałoby odrzuceniu przez sąd w składzie jednego sędziego bez możliwości dalszej kontroli. Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że powyższy pogląd nie dotyczy apelacji, gdyż jest ona środkiem odwoławczym w pełni dewolutywnym. Krytyka jakości nowelizacji k.p.c. wyrażona przez Sąd Najwyższy w tej sprawie była szczególnie uzasadniona, gdyż źle napisane i w rezultacie źle interpretowane przez sądy powszechne przepisy mogły powodować skutek aż nieważności postępowania, z powodu nienależytego składu sądu.

Wpływ podania przez sąd zasadniczych powodów rozstrzygnięcia na początek biegu terminu do wniesienia zażalenia

Kolejna uchwała Sądu Najwyższego, której przyczyną była wspomniana tu już kilkakrotnie zła jakość nowelizacji k.p.c. z 2019 r., to uchwała z dnia 2 lipca 2021 r., III CZP 38/20. W stanie faktycznym sprawy sąd doręczając zarządzenie o zwrocie pozwu, wskazał również zasadnicze powody rozstrzygnięcia – na pierwszy rzut oka można byłoby zastanawiać się, czy nie doręczył zarządzenia od razu z krótkim uzasadnieniem, sporządzonym – zgodnie z art. 357 § 5 w zw. z art. 362 k.p.c. – zwięzłym wskazaniem zasadniczych powodów rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem, czy wobec tego termin do wniesienia zażalenia na to zarządzenie zaczął bieg od dnia doręczenia zarządzenia. Sąd Najwyższy odpowiedział jednak, że termin do wniesienia zażalenia na zarządzenie o zwrocie pozwu, nawet jeśli wskazano zasadnicze powody rozstrzygnięcia, biegnie dopiero od dnia doręczenia uzasadnienia zgłoszonego na żądanie strony w terminie tygodnia od dnia doręczenia zarządzenia.

Nowelizacja zmieniła zasady sporządzania uzasadnień postanowień wydanych na posiedzeniu niejawnym, gdyż w art. 357 k.p.c. dodano § 21, zgodnie z którym takie postanowienie sąd uzasadnia tylko wtedy, gdy podlega ono zaskarżeniu, i tylko na żądanie strony zgłoszone w terminie tygodnia od dnia doręczenia postanowienia. Tym samym ujednolicono sposób sporządzania i doręczania uza-

sadnień postanowień wydanych na posiedzeniu jawnym i niejawnym. Wątpliwości spowodował natomiast nowo dodany do art. 357 k.p.c. przepis § 5, który uprawnia sąd do fakultatywnego wskazania zasadniczych powodów rozstrzygnięcia, jeżeli w ocenie sądu może to usprawnić postępowanie.

Odpowiedź Sądu Najwyższego polegała więc na rozważeniu, czy art. 357 § 5 wprowadza wyjątek od wynikającej z art. 394 § 2 w związku z art. 357 § 21 k.p.c. zasady, że drogę do wniesienia zażalenia otwiera wniosek o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie postanowienia z uzasadnieniem. Sąd Najwyższy zauważył, że wykładnia celowościowa przemawiałaby za odpowiedzią pozytywną. Jednakże wykładnia językowa i systemowa sprzeciwiają się temu, między innymi dlatego, że pojęcia „uzasadnienie” i „zasadnicze powody rozstrzygnięcia” nie są tożsame. Ponadto Sąd Najwyższy odwołał się do przepisów o uzasadnianiu wyroków, które odpowiednio stosuje się do postanowień i zarządzeń, a także do art. 25 lit. b ust. 1 u.k.s.c., który wymaga opłacenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia. Wreszcie, argumentem przeciwko odpowiedzi pozytywnej jest także fakultatywność sporządzania zasadniczych powodów rozstrzygnięcia.

Bardzo ważna dla praktyków myśl znalazła się w ostatnim akapicie uzasadnienia uchwały. Mianowicie Sąd Najwyższy zauważył, że zarządzenie będące przedmiotem uchwały zostało konstrukcyjnie sporządzone w ten sposób, iż zasadnicze powody rozstrzygnięcia zamieszczono w jego sentencji, pod którą został złożony podpis przewodniczącego. Jeżeli więc uznać, że stanowi to jeden dokument, zawierający razem sentencję i zasadnicze powody rozstrzygnięcia równoznaczne z uzasadnieniem, to orzeczenie takie należy uznać za nieistniejące (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2002 r., III CZP 84/02, OSNC 2003, Nr 10, poz. 140, postanowienie z dnia 3 grudnia 2003 r., I CZ 140/03, nie publ.). Ta wskazówka może być niekiedy dla stron „ostatnią deską ratunku”.

